Rok XI. Katowice, czwartek, dnia 10-go marca 1921. Nr. 57.

GAZETA LUDOWA

Pismo codzienne dla ludu polskiego na Śląsku.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach i w ekspedycji miesięcznie 4.00 marki, z odnoszeniem 4.30 marki. Ogłoszenia: za wiersz drobny lub jego miejsce 1 mk. — Reklamy na 3 stronie wiersz 3 mk. — Redakcja i administracja w Katowicach przy ulicy Holtei'a (Holteistr.) 14. — Telefon 1025. Pocztowe konto czekowe: Wrocław 44029. Redaktor naczelny: Aleksy Pająk w Katowicach.

Aljanci ściągają należność.

Fala oporu w Niemczech. — Dalsze obsadzenia zagłębia Ruhry. — Nie ustąpią, aż zapłacą.

Powrót delegacji niemieckiej.

Berlin, 10 marca. Dr. Simons wrócił wczoraj wieczorem o godz. 7 z całą delegacją z Londynu. Na poczdamskim dworcu kolejowym powitał go kanclerz rzeszy Fehrenbach, kilku wysokich urzędników i wielka rzesza ludu. Wznoszono okrzyki na cześć Simonsa, za jego „bohaterski" opór w Londynie. Podobnych owacji Simons doznawał już w drodze, tak naprzykład w Elberfeld jako pierwszej stacji niemieckiej, przez koalicję jeszcze nie obsadzonej, gdzie powitał go pierwszy burmistrz i wielotysięczna rzesza ludu.

Niemcy wciąż jeszcze oszołomieni są wielkiem swojem dziełem „bohaterskiego" swego „przenigdy" w Londynie, choć im się już woda za kołnierz leje. Oj, będzie tem gorszy „Katzenjammer", gdy otrzeźwieją.

Konfiskata ceł niemieckich i kontrola eksportu.

Berlin, 10 marca. Gazety berlińskie donoszą z Koblencji, że oficerowie mocarstw Koalicji rozpoczęli od wczoraj ostrą kontrolę nad wszystkiemi transportami węglowymi z obsadzonego przez koalicję zagłębia Ruhry. Pojedyncze kopalnie zajęte są przez oddziały wojska. — Z Londynu zaś donoszą, że Lloyd George wydał do przewodniczącego Komisji międzysojuszniczej dla Nadrenji rozkaz natychmiastowego obłożenia aresztem wszystkich ceł niemieckich. Prezydent Komisji dla Nadrenji wydał już odpowiednie wskazówki dla organów mu poddanych. Aljanci zabierają wszystkie cła, które dotąd Niemcy ściągnęli.

50 proc. nadwyżki za towary niemieckie

Londyn, 10 marca. W parlamencie angielskim oświadczył Bonar Law, że parlamentowi przedłożoną zostanie ustawa, według której na wszystkie towary, pochodzące z Niemiec, nałożone będzie cło w wysokości 50 proc. Projekt ustawy przedłożony będzie prawdopodobnie dopiero po świętach wielkanocnych. — Tym sposobem rząd angielski uniemożliwi Niemcom zbyt swoich towarów w Anglji.

Obsadzenie portu Hamborn.

Hamborn, 10 marca. (Tel. wł.) Wojska koalicyjne zajęły wczoraj także nadreński port węglowy miasta Hamborn i natychmiast rozpoczęły kontrolę wysyłanego z portu węgla niemieckiego.

Okupacja i konfiskata trwać będą, aż zapłacą.

Londyn, 10 marca. (Tel. wł.) Wydano urzędowy komunikat, według którego okupacja zagłębia Ruhry, ściąganie ceł i t. d. trwać będzie tak długo, aż aljanci ściągną całą należność lub Niemcy zgodzą się na zapłatę.

Niemcy przychodzą do rozumu.

Londyn, 10 marca. (Tel. wł.) Fakt, że tak ambasadora niemieckiego w Londynie Sthamera jak ambasadora Meyera w Paryżu powołano do Berlina, uważają tu za pewnik, że Niemcy usiłować będą znowu nawiązać zerwane rokowania. W kołach rządowych wyrażają przekonanie, że ambasadorowie wrócą z nowymi propozycjami.

Berlin, 10 marca. (Tel. wł.) Dzisiaj w południe odbędzie się narada gabinetu a popołudniu posiedzenie komisji dla spraw zagran. parlamentu niemieckiego.

Emigranci poczynają się zjeżdżać.

Berlin, 10 marca. Wczoraj rozpoczęły się transporty kolejowe emigrantów górnośląskich z Niemiec, uprawnionych do głosowania. W ciągu dnia wczorajszego wyjechały z zajętego przez wojska koalicyjne Duisburgu dwa pociągi z emigrantami, jeden z Hamburga, jeden z Frankfurtu n. M. i jeden z Berlina.

Wrocław, 10 marca. (Tel. wł.) Pierwszy pociąg emigracyjny nr. 15 przybył do Wrocławia w nocy na czwartek. Na głównym dworcu kolejowym przywitały transport dźwięki kapeli. Emigrantów podejmowano jadłem i napitkiem. Wygłoszono liczne mowy. (Oczywiście, że tego nigdy u hurra patrjotów nie brak. Red.) O godz. 3 nad ranem pociąg ruszył dalej do Katowic. W krótkich odstępach czasu nadchodziły dalsze pociąg.

Chwile sowietów policzone.

Paryż, 10 marca. (Tel. wł.) Atak wojsk czerwonych na petersburską twierdzę Kronsztadt, opanowaną przez zbuntowanych marynarzy i robotników, został krwawo odparty. Petersburg znajduje się jeszcze w mocy bolszewików, ale rewolucja przeciw rządom sowieckim wzbiera jak burzliwe morze w całej Rosji. Każdej chwili nastąpić może obalenie rządu sowietów.

Zakaz przyjazdu na G. Śląsk.

Katowice, 10-go marca. Z dniem dzisiejszym weszły w życie nowe przepisy Komisji międzysoj., według których osobom, na G. Śląsku nie zamieszkałym lub nie mającym prawa głosowania, tylko w wyjątkowych wypadkach wolno na G. Śląsk przyjeżdżać. Dowóz i wywóz kołowców motorowych i samochodów również jest zakazany.

Przyjazd deputowanych francuskich na Górny Śląsk.

Paryż. (Pat) Pewna liczba deputowanych postanowiła wysłać na Górny Śląsk z pośród siebie delegację złożoną z 10 osób w celu zorjentowania się na miejscu co do warunków, w jakich odbędzie się plebiscyt na Górnym Śląsku. Delegacja wyjedzie z Paryża 15-go bm.

Hiszpański prezes ministrów zamordowany.

Madryt, 10-go marca. Prezydent ministrów hiszpańskich Dato zamordowany został wczoraj w drodze powrotnej z gmachu parlamentu. Rada ministrów pod przewodnictwem króla, powierzyła urząd prezesa ministrów tymczasowo ministrowi finansów Bugallalowi. Dato żąda w testamencie zwyczajnego pogrzebu bez żadnej okazałości, wyraża tylko życzenie, aby zwłoki jego owinięto w sztandar hiszpański.

Polacy amerykańscy na plebiscyt.

Warszawa. (Pat) Prasa Polskiego Związku Narodowego w Ameryce nadesłała 26,138 dolarów na plebiscyt górnośląski.

Przygotowania niemieckie do powstania.

Wydarzenia ostatnich dni potwierdzają nasze twierdzenia, że Niemcy z obawy przed wynikiem plebiscytu będą czynili wszystko, ażeby do plebiscytu nie dopuścić. Zaczęli więc na wielką skalę zakrojoną akcję, celem wywołania rozruchów i niepokojów w kraju. Onegdaj podaliśmy szereg faktów, potwierdzających zbrodnicze plany niemieckie: Napad na więzienie w Koźlu i uwolnienie 17 uwięzionych, napady bojówek niemieckich w powiecie kozielskim, w Bytomiu i szeregu innych miejscowości. Aresztowania i konfiskaty dokonane przez wojska francuskie w powiecie strzeleckim wskazują, że Niemcy przygotowali się do tej akcji aż do najdrobniejszych szczegółów. Obecnie jesteśmy w możności podania dalszych szczegółów zbrodniczej działalności niemieckiej.

Rozbicie wieców polskich i napady na Polaków.

Powiat rybnicki: Golejów (Golleow).

W niedzielę, 6 marca br., miał się tu odbyć polski wiec plebiscytowy. Niemcy przywieźli na wiec z Rybnika na trzech ciężarowych automobilach kilkudziesięciu bojowców, uzbrojonych w kije, pałki gumowe i broń palną. Natychmiast po przybyciu do wsi, zaczęli Niemcy odrazu terroryzować tutejszych mieszkańców. Ludność miejscowa odparła jednak wszelkie ataki niemieckie, raniąc przytem kilkunastu niemieckich napastników. Bandę wyrzucono wreszcie ...

Rybnik. Po ... stosstrupplerów z Golejowa powrócili oni do Rybnika, gdzie się w tym czasie odbywało polskie przedstawienie teatralne. Niemcy udali się na salę teatralną, gdzie były zgromadzone przeważnie kobiety i dzieci. Rozpędzili więc z łatwością zebranych i urządzili potem manifestację po całem mieście i pochody, w czasie których śpiewano narodowe pieśni niemieckie. Polaków, których po drodze spotykano, atakował tłum w nieludzki sposób. Z ubolewaniem podnieść należy, że miejscowy kontroler włoski nie okazał należytej sprężystości przy napadach na Polaków i prowokacjach niemieckich.

Powiat gliwicki: Poniszowice (Ponischowitz).

W niedzielę, 6 marca br., zwołano tutaj wiec plebiscytowy. Oberżysta do ostatniej chwili nie chciał oddać Polakom wynajętej sali, a miejscowy proboszcz ostrzegał Polaków, ażeby nie brali udziału w wiecu. Mimo to ludność polska udała się tłumnie na wiec i zmusiła oberżystę do oddania sali. O tej samej porze odbył się niemiecki wiec, na który sprowadzono 50 stosstrupplerów. Z powodu jednak małej liczby uczestników wiec niemiecki się nie odbył, a zebrani Niemcy rozsypali się po ulicach. Po skończonym wiecu polskim bojowcy niemieccy urządzili napad na Polaków i zaczęli do nich strzelać z rewolwerów. Zraniono jednego Polaka. Przybyła policja plebiscytowa skonfiskowała 5 browningów i cztery węże gumowe. Jeden z bojowców niemieckich postrzelił się własnym rewolwerem, upadłszy na ziemię. Ostatecznie wskutek zdecydowanej postawy ludności polskiej stosstrupplerzy musieli opuścić wieś.

Powiat kozielski: Dziełów (Dzielau).

W niedzielę, 6-go marca przybyło tu koleją około 40 Polaków, aby odwiedzić krewnych i znajomych. Gdy udali się gromadą w stronę Wronina, śpiewając polskie pieśni, przyaresztowała ich wszystkich niemiecka policja plebiscytowa i odprowadziła z powrotem na dworzec. Pociąg następny odjeżdżał dopiero za parę godzin. W tym czasie przybyły 3 kompanje stosstrupplerów w szeregach pod dowództwem niemieckich oficerów i w obecności niemieckiej policji plebiscytowej bili Polaków.

Powiat raciborski: Kornica (Kornitz).

W sobotę 5-go marca rozbili stosstrupplerzy niemieccy w Kórnicy wiec polski. Następnie rzucili się na stojący przed lokalem automobil polskiego Komitetu Plebiscytowego w Raciborzu i uprowadzili go razem z szoferem. Prawdopodobnie automobil przewieziony został poza linię demarkacyjną. Kierownikami napadu byli urzędnik gospodarczy w majątku pana Dittricha nazwiskiem Ignatzi i niejaki Glowania.

Powiat tarnogórski: Tarnowskie Góry (Tarnowitz).

W niedzielę, 6-go marca miał się odbyć na sali „Volksheim" polski wiec plebiscytowy. Na trzy godziny przedtem odbywał się w tejże sali ...

niemiecki. Po skończeniu swego wiecu Niemcy nie opróżnili sali, lecz czekali na wiec polski. Gdy tylko wiec polski się zaczął, policjant komunalny (modry) Brzezina, znany kierownik i organizator niemieckiej bojówki, dał Niemcom znak na piszczałce. Na znak ten zebrani stosstrupplerzy rzucili się na Polaków i wiec rozbili. Oburzony tłum po zebraniu obił pewnego Niemca, kolejarza, na ulicy za jego występowanie przeciw Polsce i za jego uczestnictwo w napadzie na polski wiec.

Katowice.

W poniedziałek, 7-go marca po południu odbywał się polski wiec w Katowicach. Wiec ten musiano zakończyć przedwcześnie, ponieważ sprowadzeni stosstrupplerzy zgromadzili się na trzech ulicach prowadzących do komisarjatu polskiego i zamierzali wiec rozbić, a równocześnie zniszczyć polski komisarjat. Wojska francuskie opanowały sytuację, obsadziły komisarjat, przez co uniemożliwiły planowany napad.

Obok dworca stały w tym czasie trzy niemieckie automobile, które miały przewieść 60 stosstrupplerów niemieckich do Pszczyny, by wywołać zaburzenia. Wojska francuskie zapobiegły jednak temu i zaopiekowały się znajdującymi się w autach stosstrupplerami.

Sensacyjne odkrycia w sprawie działalności bojówek niemieckich w Bytomiu.

W związku z działalnością stosstruplerów niemieckich w Bytomiu w niedziele 6 marca br. możemy podać następujące szczegóły, stwierdzające, że cały ten nieudany zresztą napad był z góry uplanowany i pozostałe w związku z przygotowaniami niemieckiemi, celem uniemożliwienia plebiscytu przez wywołanie niepokojów.

Napad stosstrupplerów na wiec Górnośląskiej Partji Ludowej w sali koncertowej odbył się przy czynnym udziale policji komunalnej i niemieckich urzędników policji plebiscytowej. I tak rozpoznano między napastnikami urzędnika modrej (komunalnej) policji Weihraucha, który w cywilnem przebraniu brał w napadzie kierowniczy udział.

Wśród napastników stwierdzono obecność żołnierzy dawnego korpusu „Aulocka", znanego ze swych okrucieństw w czasie zamachu Kappa i żołnierzy z dawnej armji bałtyckiej pod kierownictwem swych oficerów.

Na rogu ulicy Gimnazjalnej i Hohenzollernów stało niemieckie auto, w którem znajdowali się oficerowie niemieccy, kierujący niemiecką organizacją bojową (Kampforganisation). W napadzie brał udział kapitan Klingmueller, który tu przebywa jako podróżujący kupiec win, w rzeczywistości zaś należy do sztabu niemieckiej organizacji wojskowej. On to zdał znajdującym się w automobilu oficerom meldunek z napadu na wiec w sali koncertowej.

Inżynier Weber, mieszkający w Bytomiu, plac Franciszka Józefa l. 4, organizował dla urządzenia napadu bojówkę i ściągnął ją w sile 150 ludzi z Borsigwerku (powiat zabrski). W jego mieszkaniu zbierali się zranieni w czasie napadu na wiec w sali koncertowej stosstrupplerzy i tutaj zostali opatrywani. Inżynier Weber jest znany jako niemiecki organizator bojowy. Dodać należy, że porucznik Fels został w czasie napadu niedzielnego niemieckich bojówek aresztowany, zdołał jednak, jakkolwiek ciężko pobity, umknąć.

Wszystkie powyższe fakty dowodzą, że mamy do czynienia z zorganizowaną akcją niemiecką, której celem jest wywołanie zamieszek i uniemożliwienie przez to plebiscytu. Równocześnie prowadzą akcję zaczepną we wszystkich częściach terenu plebiscytowego. Na szczęście udało się dotychczas zarówno wojskom koalicyjnym jak i naszej ludności sytuacje opanować. Obowiązkiem Komisji Koalicyjnej jest przedsięwziąć energiczne kroki, celem stłumienia dalszych prób niemieckich zamachów. Ludność nasza sama nie obawia się pognebienia, pragnie jednak spokoju. Dlatego oczekuje energicznych zarządzeń Komisji Koalicyjnej.

Olbrzymie wiece polskie o Górny Sląsk.

Nieprzerwaną rzeką płyną do nas rezolucje olbrzymich, manifestacyjnych wieców górnośląskich z Polski. Oto zbiera się przeważnie lud polski rolniczy po wioskach i jednogłośnie przy burzy oklasków przyjmuje rezolucje braterstwa, czci i hołdu dla G. Sląska.

Przysyłają nam setki, tysiące podpisów niewprawnych, spracowaną ręką rolnika kreślonych. Wieje z nich moc niezprzeparta i cicha przysięga: „Sląska nie damy!"

W ostatnich dniach otrzymaliśmy rezolucje wieców z następujących miejscowości: Krzywcza nad Sanem (Małopolska), Uście Solne (Małopolska), Jadowola, Janowice (Małopolska), Piotrowice (ziemia Oświecimska), gmina Ostrowsko, parafja Międzybrodzie (pow. Bielski — Małopolska), Regulice (powiat Krakowski), parafja Szczyrzyca (Małopolska), gmina Limnica Wielka (Małopolska), Nilczyce, Jałwiegi, Nikłowice i Putistycze, naczelnicy gmin powiatów: Podgórskiego i Mieleckiego (Małopolska), gmina Klisów, gmina Wieckowice, gmina Rybna (Małopolska), gmina Karbultowice (Małopolska). 12 wsi parafji Dylagowo, naczelnicy gmin powiatu Limanowskiego (Małopolska), mieszkańcy czterech wsi parafji Majdan Sieniawski (pow. Jarosław Małopolska), Paczołtowice.

Wszystkie te rezolucje składają hołd powstańcom i bojownikom o wolność Sląska, wzywają Sejm i Rząd polski do obrony śląskiej ludności przed gwałtem i przemocą oraz zawierają ślubowanie złożenia w obronie Sląska swojej krwi i swego mienia.

Niechże te słowa serdeczne i ten zew gorący braci naszych z za sztucznej obecnej granicy, będzie nam pomocą i otuchą w dniu walki niekrwawej, w dniu plebiscytu!

Powiat gliwicki.

27. lutego odbyło się w powiecie gliwickim 6 wieców w miejscowościach: Wisznica, Wilkowiczki, Radunia, Sieroty, Przyszowice, Koty Wesołe. Wszystkie miały przebieg zadawalający i spokojny a skończyły się entuzjastycznie.

Powiat bytomski.

Odbyły się tu 27. lutego wiece w Orzegowie, Brzezinach, Chropaczowie, Brzozowicach, Kamieniu, Frydenshucie, Rozbarku, Goduli, Bobrku, Wielkiej Dąbrówce, Bismarkhucie. Zatem odbyły się zebrania zarządów towarzystw: w Piekarach (zarządy 27 towarzystw), Szombierkach, Chebziu, Karbiu, Eintrachthucie, w Bobrku, w Łagiewnikach, Lipinach, Świętochłowicach. W Miechowicach odbył się wiec kobiet. Wszystkie wiece odznaczały się ogromną ilością uczestników, a mianowicie od tysiąca do czterech tysięcy. Wszędzie uchwalono protesty przeciwko emigrantom, które wysłano do Opola.

Powiat pszczyński.

Odbyły się tu 27. lutego wiece polskie: Cwiklice, Stara Wieś, Bzie Górne i Dolne, Golasowice, Czarnokowice, Kobier, Ligota, Goczałkowice, Szeroka, Ornontowice, Imielin. Prócz tego odbyły się zebrania w miejscowościach: Blasowice, Wesoła, Czarków, Kryry, Mizerów, Orzawa, Wilkowyje, Miedźna, Pawłek, Studzienice, Jankowice, Górne Łaziska, Chełm, Piotrowice. Wszędzie wiece miały charakter podniosły i przeszły spokojnie. Zaprotestowały jeszcze przeciwko równoczesnemu głosowaniu emigrantów rady gminne w Zgoniu, Włoszczowicach, Krzyżówce i Zazdrości.

Powiat lubliniecki stwierdza swoją polskość.

W niedzielę 6. marca odbyło się w powiecie lublinieckim 18 wieców polskich, mianowicie: w samym Lublińcu i w gminach: Bzinjec Stary (Bzinitz), Sieraków (Schieraka), Klekotna (Charlottenthal), Wędzina (Wendrin), Zborowskie (Sorowski), Ciasna (Cziasnau), Pawonków (Pawonkau), Pludry (Pluder - Petershof), Wielkie Łagiewniki (Gross Lagiewnik), Małe Łagiewniki (Klein Lagiewnik), Dralin, Hadra, Kalina (Kalina), Karbultowice (Karbeltowitz), Solarnia, Brusiek (Bruschiek), Kochcice (Kochtschuetz). Wszystkie wiece odbyły się wspaniale. Brała w nich udział prawie cała ludność tych gmin. W niektórych miejscach, gdzie stosstrupplerzy niemieccy poważyli się im przeszkadzać, dano im w sposób tak dobitny do zrozumienia, że nie mają tam co robić, że czemprędzej w nogach szukali ratunku.

Przyjazd pociągów z emigrantami na Górny Sląsk!

Począwszy od 10-go marca zaczną przybywać codziennie na G. Slask z głębi Niemiec pociągi z emigrantami. Pociągi przybywać będą częściowo z Wrocławia przez Opole, albo Kluczborek, częściowo zaś z Nysy przez Głubczyce, Koźle lub Opole. Dyrekcja kolejowa katowicka zorganizowała na terenie plebiscytowym 9 odrębnych linii kolejowych, po których kursować będą te pociągi z emigrantami, w krótkich odstępach czasu.

Linie te są:

1. Wrocław — Opole — Kędzierzyn — Gliwice — Katowice.
2. Nysa — Niem. Racławice — Głogówek, Koźle — Kędzierzyn, Gliwice — Katowice.
3. Wrocław — Opole — Wielkie Strzelce — Pyskowice — Bytom — Katowice.
4. Wrocław — Kluczborek — Lubliniec — Tarnowskie Góry — Bytom — Katowice.
5. Nysa — Niem. Racławice — Głubczyce — Racibórz — Nędza Rybnik — Orzesze — Mikołów — Katowice.
6. Wrocław — Opole — Wosowska — Tarnowskie Góry — Bytom — Katowice.
7. Wrocław — Kluczborek — Wosowska — Tarnowskie Góry — Bytom — Katowice.
8. Nysa — Komprachcice — Opole — Wielkie Strzelce Pyskowice — Bytom Król. Huta — Katowice.
9. Wrocław — Popielów — (pow. opolski) Opole — Kędzierzyn — Gliwice — Katowice.

Dla powiadomienia komitetów gminnych, które mają zająć się rozmieszczaniem po kwaterach emigrantów polskich, podajemy poniżej czas przyjazdu pociągu do najważniejszych stacji w dniu 10-go marca, gdyż potem pociągi nadchodzić będą prawie regularnie o tym samym czasie z pomnożeniem ich liczby w ostatnich dniach przed plebiscytem.

Dnia 10-go marca przybędzie na G. Sląsk 16 pociągów:

1 pociąg Nr. 7 z Wrocławia przez Opole — Kędzierzyn — Gliwice do Katowic. Przybywa do Katowic o 9[52].

2 pociąg Nr. 3 z Wrocławia przez Opole — Wosowska — Tarnowskie Góry — Bytom. Do Katowic przyjeżdża o 12[54].

3 pociąg Nr. 9 z Nysy do Katowic. Do Katowic przyjeżdża o 12[45].

4 pociąg Nr. 11 z Wrocławia przez Kluczborek — Lubliniec — Bytom. Do Katowic przyjeżdża o 2[25].

5 pociąg Nr. 13 z Wrocławia przez Kluczborek

HENRYK SIENKIEWICZ.

Obrona Częstochowy.

(Ciąg dalszy.)

W kilka dni później, wieść gruchnęła po obozie szwedzkim, że kopacze znaleźli przechód podziemny, idący pod sam kościół i klasztor, i że jak jenerał zechce, wysadzi całą twierdzę w powietrze.

Radość niezmierna ogarnęła znużonych mrozami, głodem i bezowocną pracą szwedzkich żołnierzy.

Okrzyki: „Mamy Częstochowę!... Wysadzimy ten kurnik!" — przebiegały z ust do ust. Rozpoczęły się uczty i pijatyka.

Wrzeszczowicz był wszędzie, zachęcał żołnierzy, potwierdzał sto razy dziennie wieść o znalezieniu przechodu, podniecał uczty i hulatyki.

Echa tej radości doszły nakoniec i do Częstochowy. Wiadomość o minach, już założonych i gotowych do wybuchu, rozbiegła się z szybkością błyskawicy z jednego końca wałów na drugi. Najodważniejsi nawet zlękli się. Niewiasty z płaczem poczęły oblegać mieszkanie przeora, wyciągać ku niemu dzieci, gdy ukazywał się na chwilę i wołać:

— Nie gub niewinnych!... krew ich spadnie na ciebie!...

Im kto większym był tchórzem, z tem większą odwagą nacierał teraz na księdza Kordeckiego, aby nie narażał na zgubę świętego miejsca, stolicy Najświętszej Panny.

Nastały tak ciężkie chwile i tak bolesne dla tego bohatera w habicie, jakich nigdy dotąd nie bywało. Szwedzi zaniechali szturmów, aby tem dowodniej okazać oblężonym, że już nie potrzebują ni kul, ni armat, dość im jedną nitkę prochową zapalić. Przerażenie więc rosło w klasztorze. W czasie głuchych nocy, niektórym najtchórzliwszym wydawało się, że słyszą już pod ziemią jakieś szmery, jakieś ruchy, że Szwedzi są już pod samym klasztorem. Upadła wreszcie na duchu i znaczna część zakonników. Ci, z ojcem Stradomskim na czele, udali się do przeora, by niezwłocznie rokowania o poddanie się rozpocząć. Z nimi razem poszło kilku żołnierzy i kilku szlachty.

Wówczas ksiądz Kordecki wyszedł na podwórze, a gdy tłum otoczył go ściśniętem kołem, tak mówić począł:

— Zali nie przysięgliśmy sobie, że do ostatniej kropli krwi bronić świętego przybytku będziemy? Zaprawdę, powiadam wam, jeżeli prochy nas wyrzucą, to tylko liche ciała nasze, tylko doczesne zwłoki opadną z powrotem na ziemię, a dusze już nie wrócą...

Niebo otworzy się nad niemi, i tam wejdą w wesele, w szczęśliwość, jako morze bez granic. Tam Jezus Chrystus je przyjmie i ta Matka Najświętsza, i wyjdzie przeciw nich, a one jako pszczoły złote siędą na Jej płaszczu i w światłości się zanurzą i w oblicze Boga patrzeć będą...

Tu, jakby blask tej światłości zaświtał na twarzy jego, oczy natchnione wzniósł w górę i mówił dalej z powagą i spokojem zaziemskim:

— Panie, który światami rządzisz, Ty patrzysz w serce moje i wiesz, że nie kłamię ludowi temu, mówiąc, iż gdybym własnej szczęśliwości tylko pragnął, tedybym ręce wyciągnął ku Tobie i wołałbym z głębi duszy mojej: „Panie, spraw, aby te prochy były, aby wybuchły, bo w takiej śmierci jest odkupienie win i grzechów, bo jest odpocznek wieczny, a sługa Twój znużon i spracowan już bardzo. I któżby nie chciał takiej nagrody za śmierć bez męki, jako mgnienie oka krótką, jako błyskawica na niebie przemijającą, po której wieczność niezmienna, szczęście nieprzebrane, radość bez końca!...

Lecz Ty mi kazałeś strzedz przybytku Twego, więc mi odejść nie wolno; Tyś mnie na straży postawił, więc wlałeś we mnie moc Twoją, i wiem to, Panie, i widzę, i czuję, że choćby złość nieprzyjacielska aż pod ów kościół dotarła, choćby wszystkie prochy i niszczące saletry pod nim złożono, dośćby mi było je przeżegnać, ażeby nie wybuchły...

Tu zwrócił się do zgromadzonych i tak mówił dalej:

— Bóg mi dał tę moc, lecz wy zdejmcie strach z serc waszych! Duch mój przenika ziemię i powiada wam: Kłamią nieprzyjaciele wasi i niema prochowych smoków pod kościołem!... Wy, ludzie trwożliwych serc, wy, w których przestrach wiarę potłumił, nie zasłużyliście na to, by dziś jeszcze weiść do królestwa łaski i odpoczynienia, więc nie masz prochów pod stopami waszemi! Bóg chce ocalić ten przybytek, aby jako arka Noego, unosił się nad potopem klęsk i niedoli, więc po raz trzeci, w imię Boga powiadam wam: niemasz prochów pod kościołem! A gdy w Jego imieniu mówię, kto będzie śmiał mi przeczyć, kto wątpić jeszcze się odważy?...

To rzekłszy, umilkł i patrzył na tłum zakonników, szlachty i żołnierzy. Lecz tak była niezachwiana wiara, pewność i siła w jego głosie, że oni milczeli także i nikt nie wystąpił.

Przeciwnie, otucha zaczęła wstępować, w serca, aż nakoniec Marcin rzekł:

— Bądź pochwalone Imię Pańskie!... Od trzech dni mówią, iż mogą fortecę wysadzić, czemuż nie wysadzają?

— Chwała Najświętszej Pannie! Czemu nie wysadzają? — powtórzyło kilkanaście głosów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—Wosowską—Tarnowskie Góry. Do Katowic przyjeżdża o 5^{52}.

6 pociąg Nr. 15 z Wrocławia przez Opole—W. Strzelce—Bytom. Do Katowic przybywa o 8^{21}.

7 pociąg Nr. 19 z Nysy przez Racibórz—Rybnik—Mikołów. Do Katowic przyjeżdża o 9^{16}.

8 pociąg Nr. 33 z Wrocławia—Opole—Kędzierzyn—Gliwice. Do Katowic przyjeżdża o 4^{25}.

9 pociąg Nr. 25 z Nysy przez Racibórz—Rybnik—Mikołów. Do Katowic przyjeżdża o 4^{33}.

10 pociąg Nr. 29 z Nysy na Racibórz—Rybnik Mikołów. Do Katowic przyjeżdża o 6^{53}.

11 pociąg Nr. 5 z Nysy przez Kędzierzyn do Katowic. Przyjeżdża o 9^{35}.

12 pociąg Nr. 17 z Wrocławia na Opole—Kędzierzyn—Gliwice. Do Katowic przyjeżdża o 1^{31}.

13 pociąg Nr. 1 z Wrocławia przez Kluczbork—Lubliniec—Tarn. Góry—Bytom. Do Katowic przyjeżdża o 10^{13}.

14 pociąg Nr. 21 z Wrocławia na Opole—Wosowka—Tarnowskie Góry—Bytom. Do Katowic przyjeżdża o 3^{25}.

15 pociąg Nr. 27 z Wrocławia na Popielów—Opole—Wosowską—Tarnowskie Góry—Bytom. Do Katowic przyjeżdża o 2^{42}.

16 pociąg Nr. 31 z Nysy przez Komprachcice—Opole—W. Strzelce—Pyskowice—Bytom. Do Katowic przyjeżdża o 12^{27}.

Uwaga: Odnośnie do wszystkich pociągów zaznaczyć należy, że zatrzymują się one na każdej stacji, wyliczając przystanki nie przytoczyliśmy wszystkich, gdyż zajęłoby to za wiele miejsca. Komitety gminne z łatwością wyliczyć sobie mogą czas przyjazdu pociągu na ich stację, gdy obliczą sobie odległość najbliższej stacji przez nas w rozkładzie podanej od ich własnej stacji.

Z rozkładu pociągów widzimy, że wszystkie wpuszczane są z Wrocławia albo Nysy, tudzież, że wszystkie dojeżdżają do Katowic, jako do stacji końcowej. — Pociągi przyjeżdżające do Katowic w ciągu dnia, podkreślone liczby oznaczają, że pociąg przyjeżdża wieczorem.

Odkrycie ogromnej ilości broni niemieckiej.

Dnia 7-go marca przed południem urządzono rewizję w piwnicy oberży hutniczej (właściciel Böhmert) w Frydensbucie i znaleziono tam wielką ilość broni, która była zamurowana, i tak:

10 wałków dynamitu, 10 metrów lontu, 1 ciężki karabin maszynowy, jeden lekki karabin maszynowy, 2 karabiny, 74 naboji do tychże karabinów, 3413 naboji do karabinów 08, jakoteż różne części do broni, jak rakiety świetlane, paski do naboji, różne części rezerwowe itd.

W Dobrodzieniu w powiecie lublinieckim urządzono rewizję w wadze miejskiej i znaleziono tam: 2 karabiny maszynowe, 9 karabinów zwykłych i kilka tysięcy naboji.

—o—

Niemcy z bojaźni obiecują parcelację ziemi na Górnym Śląsku.

Wczorajsze gazety niemieckie na komendę Urbanka donoszą o zamiarze niemieckich magnatów parcelacji ziemi na G. Śląsku. Krzyki gazet niemieckich dadzą się streścić w następujących punktach:

1) Komisja Międzysojusznicza powinna zabronić uświadamiać lud górnośląski o polskiej reformie rolnej.

2) Jeżeli Górnoślązacy będą głosować za Niemcami i G. Śląsk rzeczywiście pozostanie przy Niemczech, wtedy zacznie się parcelacja.

W imię dobrego przykładu ks. Hohenlohe ofiarowywuje na parcelację 4 tysiące morgów. Krzyk gazet niemieckich jest nam zupełnie zrozumiały, magnaci niemieccy dobrze wiedzą, że gdy G. Śląsk zostanie połączony z Polską, będą musieli oddać ziemię, którą rząd pruski zabrał ludowi górnośląskiemu. I to nie 4 tysiące morgów, ale każdemu magnatowi według polskiej reformy rolnej zostanie 180 hektarów, reszta pójdzie pod parcelację. To też chcąc pociągnąć do siebie Górnoślązaków i chcąc przywrócić mu dla siebie opiekę rządu pruskiego, którybv później pokazał Górnoślązakom bat, a nie ziemię, dzisiaj obiecują parcelować a nawet hojnie dają dzisiaj, jak ks. Hohenlohe 4 tysiące morgów.

Skromnie magnaci niemieccy obiecują, chociaż jesteśmy przekonani, że obietnic swoich nigdyby nie dotrzymali. Jeżeli bowiem przysięga cesarza szelaga nie warta, jak o tem mówił Bismark, ileż więc warta obietnica magnata niemieckiego.

Za kulisami partji komunistycznej Górnego Śląska.

Jak się dowiadujemy ze źródła niemieckiego (pisze o tem „Der Oberschlesische Kurier" nr. 54) w partji komunistycznej na Górnym Śląsku dzieją się rozmaite nadużycia i oszustwa, tak, że członkowie zarzucają sobie wzajemnie przekupstwo. Nadużycia w partji doszły do tego stopnia, że robotnicy wystosowali skargę do centrali partji komunistycznej w Berlinie, a kiedy to nie pomogło, wydali oświadczenie zamieszczone w „Freiheit", z którego dowiadujemy się, że wielu funkcjonarjuszów komunistycznej partji górnośląskiej pracuje za pieniądze Rosji sowieckiej, że kręcą się w niej rozmaici „urzędnicy", którzy biorą pieniądze a nic wcale nie robią. Jednem słowem jak brzmi dosłownv ustęp z tego listu w „lekkomyślny sposób trwoni się tu na Górnym Śląsku bez żadnego poczucia odpowiedzialności pieniądze rosyjskiego proletarjatu, który głoduje i marznie".

Z Polski.

Polska a plebiscyt górnośląski.

Z Polski otrzymujemy coraz to nowe wiadomości o ofiarach obywateli polskich na rzecz Górnego Śląska. W Województwie Białostockiem utworzony został Komitet Plebiscytowy, który zebrał kilkaset tysięcy marek. Tak samo sejmik Ziemi Łomżyńskiej utworzył Komitet Plebiscytowy i rozwinął bardzo owocną pracę na rzecz Górnego Śląska. Proboszcz parafji Góry Wysokie, ks. H. Cieślakowski donosi nam, że jego parafja złożyła na plebiscyt górnośląski 15 i pół tysiąca marek, a zarazem wszyscy jego parafianie przysyłają słowa otuchy dla ludu górnośląskiego.

Rokowania w Rydze.

„Rzeczpospolita" donosi z Rygi pod datą 8 bm.: Wczorajsze drugie posiedzenie Komisji Redakcyjnej było poświęcone sprawie zwrotu zabytków. Pozostało ono jednak bez wyniku, ponieważ delegacja rosyjska, a w szczególności Joffe, wciąż stawia trudności. Toczono dłuższą, jałową zresztą dyskusję. Delegacja polska nie odstępuje od swoich żądań.

Przegląd polityczny.

Obywatele niemieccy lokują swoje pieniądze w bankach zagranicznych.

Wielkie wrażenie wywarła w Niemczech konferencja londyńska. Obywatele niemieccy wysyłają swoje pieniądze za granicę, aby je tam ulokować. Dla pewności składają pieniądze na konto obywateli państw neutralnych, w obawie przed konfiskatą ze strony koalicji.

Przymus gospodarczy przeciw Niemcom.

Gospodarcze zarządzenia przymusowe, które polegają na utworzeniu granicy celnej na prawym brzegu Renu i na zajęciu ceł niemieckich, wejdą natychmiast w życie, skoro tylko zostaną ukończone przygotowania. Pobór opłaty od ceny sprzedaży towarów niemieckich, przeznaczonych dla państw Sprzymierzonych, będzie przeprowadzony natychmiast po uchwaleniu odpowiedniej uchwały przez parlamenty Anglji, Belgji i Francji.

Zaślubiny królewskie.

W dzisiejszy czwartek odbędą się zaślubiny rumuńskiego następcy tronu z księżniczką Heleną grecką.

Wrzenie w Rosji.

Donosiliśmy wczoraj w telegramach, że w Piotrogrodzie ogłoszono stan oblężenia. Powstanie przeciwko Sowietom nie zostało tam jeszcze zlikwidowane. Ruch rewolucyjny przedstawia się jak następuje:

1. W Kronsztadzie kieruje rozruchami stary carski generał Kozłowski, jest on opozycjonistą i początkowo był stronnikiem Krylenki.

2. W Piotrogrodzie zbuntował się garnizon. Radjostacja tamtejsza jest zburzona. Ruch Piotrogrodzki wyszedł z łona kół prawicowych, które żądają wolnego handlu i ochrony własności prywatnej. Sowiety zdają się być w Piotrogrodzie panami sytuacji.

3. W Moskwie wyszły rozruchy z kół robotniczych i zwracają się przeciwko „inteligencji sowieckich przywódców". Do ruchu w Moskwie przyłączyły się, jak się zdaje, niektóre oddziały wojskowe.

4. W guberni Moskiewskiej ruch przeciwko Sowietom pozostaje pod kierunkiem bolszewickiego pułkownika Antonowa, którego wpływ sięga aż na Ukrainę.

Kronika.

Plebiscyt źródłem dochodów dla emigrantów.

Jak się dowiadujemy, niemiecki „Schutzbund" zawarł z towarzystwem ubezpieczeń „Iduna" układ, odnoszący się do emigrantów, którzy jechać mają na głosowanie. Szczegóły umowy są następujące: 40 tysięcy marek na wypadek śmierci otrzymuje rodzina emigranta albo też na wypadek częściowej niezdolności do pracy odpowiednie odszkodowanie. 20 marek dziennie odszkodowania na wypadek czasowej niezdolności zarobkowej, jeżeliby miała trwać do jednego roku. Jak więc widzimy, jazda na głosowanie będzie niezłym interesem dla wielu awanturników. Bo wątpimy bardzo, czy spokojny i rozsądny człowiek zgodzi się udawać w podróż przed którą ubezpieczony jest — na życie. Przecież na kolejach niemieckich nadzwyczaj rzadko zdarzają się katastrofy.

Ale w czasie głosowania i katastrofa może się przydarzyć. Słusznie więc, że „Schutzbund" jest przewidujący.

—o—

Bytom. (Fałszerstwa emigrantów.) Do P. Kontrolera w Bytomiu zostało przez Polski Komisarjat Plebiscytowy skierowane pismo, dowodzące, jak Niemcy usiłują fałszować legitymacyjne karty emigrantów. Oto niejaki Gregarek Paweł, urodzony na kolonji Marcina w gminie Lipiny, postawił dwa wnioski o zaciągnięcie go do listy B, załączając przy każdym wniosku inny adres. I tak raz, przytaczając dokładnie cały swój rodowód, podaje jako obecny adres Berlin S W 61 Feltowerstr. 17, drugi zaś wniosek nadesłany w tym samym mniejwięcej czasie, podaje na adres Altone (Elbe-Scheel), Plessenstr. W pierwszym wniosku, skierowanym do Par. Kom. w kolonji Marcina zaznacza, że świadków nie podaje, ponieważ jako dwuletni chłopiec opuścił tę miejscowość. W drugim zaś wniosku skierowanym do Par. Kom. w Lipinach, zaznacza, że w 1903 r. wyprowadził się do Zawadzek w pow strzeleckim. Równocześnie podaje 2 świadków. Na załączonych fotografjach raz przedstawiony jest jako konduktor, drugi raz w ubraniu cywilnem. Oto znowu koalicyjne władze mają nowy dowód, w jaki bezczelny sposób usiłują emigranci wpłynąć na wynik plebiscytu.

Łagiewniki pow. bytomski. Niesłychanie wysokie podatki, jakie wkrótce zostaną uchwalone nie tylko w Prusach, ale w całej Rzeszy niemieckiej już dzisiaj stosowane są w poszczególnych wypadkach. Oto w Łagiewnikach wystosowano dnia 9 lutego rb. pismo ze strony urzędu gminnego do niejakiego p. Pawlenki, w którem urząd gminny zawiadamia go, że za posiadanie jednego dużego i dwóch małych piesków musi zapłacić w myśl ustawy z 19. listopada 1920 r. 650 marek. Oto zaczyna się okres niesłychanych ciężarów, jaki rozpocznie się dla Górnego Śląska w całej pełni na wypadek przyłączenia go do Niemiec. Pan Pawlenka jednak powinien mieć nadzieję, że zanim minie ostateczny termin zapłacenia wyznaczonego mu podatku, nietylko Łagiewniki z całym powiatem, ale cały G. Śląsk zostanie przyłączony do Polski. W każdym razie dokument ten powinien sobie na wieczne czasy jako pamiątkę zachować.

Bielszowice. (Znęcanie się nad dziećmi.) Dopiero teraz dochodzą na jaw rozmaite sprawki niemieckich nauczycieli, o których dotychczas gazety niemieckie przezornie milczały. I tak n. p. „Der Oberschlesische Kurier" w nr. 54 dopiero teraz podaje wypadek, który zdarzył się jeszcze w lipcu ub. roku, a który nawet ta gazeta z niemieckiego punktu widzenia ujemnie osądza. Przedstawia się on na tępująco:

„Górnik Badura i jego żona nie posłali dnia 14. lipca swego syna do szkoły, ponieważ musieli z nim pójść do lekarza ze względu na to, że cierpił od jakiegoś czasu na uszy. Gdy po wizycie u lekarza, przyprowadzili chłopca do szkoły, nauczyciel przyjął jego usprawiedliwienie się wymierzeniem mu mocnego policzka. Przerażony chłopak począł uciekać ku drzwiom. Nauczyciel, którego nazwisko brzmi Richter, chwycił go i zawołał ojca, który stał w korytarzu. Ojciec, oburzony brutalnem postępowaniem wobec swego dziecka, rzucił się na nauczyciela. Wywiązała się bójka, skutkiem której uczniowie albo się porozbiegali albo pochowali pod ściany. Ostatecznie sprawa skończyła się w sądzie — nauczyciel, który znęcał się nad dzieckiem jest wolnym i nie otrzymał nawet żadnej nagany, a ojca, który stanął w obronie dziecka skazano na 400 marek grzywny względnie na 10 dni więzienia za „zakłócanie" spokoju.

Podziwu godna jest „kulturalność" nasłanych na Górny Śląsk nauczycieli i „sprawiedliwość" sądów niemieckich.

Pieźnica Mała pow. gliwicki. (Grasowanie stosstrupplerów.) W niedzielę 13. z. m. około 11 w nocy grasowała po naszej spokojnej wsi wśród krzyków i hałasów banda stosstrupplerów. Rozwydrzeni bandyci usiłowali dostać się do domu tutejszego sołtysa, p. S. i w tym celu wyłamali już bramę, wiodącą na dziedziniec. Ponieważ jednak spotkali się z energicznym odporem p. sołtysa, nie czekając długo, uciekli. W pomoc swojemu sołtysowi przyszli także mieszkańcy wioski, którzy jednak w pogoni za bandytami zostali wstrzymani strzałami rewolwerowymi stosstrupplerów. Aczkolwiek bandytom udało się uciec, zostali jednak poznani i wskazani następnie władzom. Są to niejacy Paul Mendla, Karol Nerlich i Robert Ziętek. Prawdopodobnie stosstrupplerzy usiłowali dostać się do Biura Kom. Partyjnego, które znajduje się w domu sołtysa. Co do celu włamania nie ma wątpliwości, że chcieli oni wykraść plebiscytowe dokumenty, aby w ten sposób utrudnić głosowanie na korzyść Polski. Dzięki przytomności umysłu sołtysa i mieszkańców wioski zamiary bandyckich heimattreuerów spełzły na niczem.

Olesno. (Głos pocztowców Polaków.) Otrzymujemy następne pismo: „Olesno, 4. marca 1921 rb. Dzisiaj zgromadzeni polscy urzędnicy i pracownicy przy poczcie z Olesna i z okolic, składamy naszemu kochanemu Komisarzowi, naszemu dzielnemu wodzowi, p. Korfantemu, hołd i dzięki czynienie i zarazem niezłomną wierność aż do grobu. Także przysięgamy wierność i miłość Ojczyźnie naszej — ukochanej Polsce aż do śmierci.

Podp. Zarząd Koła miejscowego."

W przededniu plebiscytu oto są prawdziwe, serdeczne, z głębi duszy płynące słowa, które niech będą najlepszą odpowiedzią na niemieckie wybijanie okien, na niemieckie wyzwiska Polaków na ulicy, na obrzucanie błotem naszych dzielnych Polek. W urzędnikach dawnych niemieckich a dzisiejszych koalicyjnych obudziło się polskie serce i wola do nas swe stała a niezłomna przysięga. Cześć im!

Koźle. (Wypuszczenie 15 więźniów niemieckich). 5-go bm. po południu z więzienia w powiatowem mieście w Koźlu uciekło 15 więźniów niemieckich, przeważnie politycznych. Na posterunku dozorującym było czterech policjantów plebiscytowych, w tem trzech Niemców i jeden Polak. Akurat przed ucieczką Niemców Polak ten został wysłany do policji z raportem. Korzystając z jego nieobecności, policjanci wypuścili więźniów, którzy uciekli na samochodach już przygotowanych i stojących przed hotelem „Kronprinz". Francuskiego doradcę więziennego znaleziono związanego na łóżku. Między innemi uciekł także Krause, inżynier z Borsigwerku, znany niemiecki agitator. Mimo parokrotnego zwracania uwagi miejscowego kontrolera na stronnicze postępowanie policjantów Niemców, dotąd zostało to bez echa. Może wreszcie teraz kontroler w Koźlu da wiarę ostrzeżeniom, jakie pod jego adresem skierowują stale porządni obywatele miasta Koźla. Wypadek powyższy dowodzi, do jakiego stopnia nadużywają policjanci niemieccy narodowości swojej władzy. Międzysojusznicza Komisja w Opolu nie zostawi chyba tego wypadku bez odpowiednich zarządzeń, które ukrócą wreszcie samowolę urzędników niemieckich. A byłby już czas najwyższy.

Oprożnica. W O. miał się odbyć wiec polski, ale jeszcze przed wiecem karczmę oblegało 600 niemieckich stosstrupów, których ściągnięto z sąsiednich wsi. Niedopuszczono do wiecu polskiego. Przywódzcami niemieckimi byli: nauczyciel Lasse z Pawłowiczek, oraz Girnis i Ponkalla z Oprożnicy. Polaków zaczepiano i kilku ciężko pobito.

Mała Grudynia. Dnia 6 go marca wiec polski również został uniemożliwiony przez niemieckich rozbójników. Niemcy napadli na polski samochód i chcieli zabrać ze sobą mówcę, p. dr. Sawickiego, którego po pewnym czasie jednakowoż uwolnili.

Udały się wiece polskie w Pabieńcicach, Lichini, Cisowie, Januszkowicach, Kłodnicy, Birawie, w Starym Koźlu, Błażejowicach, Mazurowicach, Pszanowicach, Mierzecinie. Wszystkie odbyły się spokojnie, uczestników było do 600 na każdym. W Pszanowicach rozpędzono silny stosstrupp niemiecki. Wypadki w Polskiej Cerkwi i Oprożnicy dowodzą o koncentracji niemieckich band.

Strzelce. (Czem Niemcy wabią na wiece?). W Centawie, pow. strzelecki, za współudział w zebraniu niemieckiem 24. 2. 1921 wypłacono wdowom Micka i Pyka po 50 marek.

Strzelce. (Ukarana chciwość i oszustwo). Guzik Franciszek, prezes heimatstreuerów w Łaziskach pobierał dla 170 stosstruplerów płacę z niemieckiego komisarjatu w Strzelcach. Z tego zaś wypłacał tylko czterem pobory a resztę sobie przywłaszczał. Kiedy nienasycony i te reszte chciał sobie zatrzymać, obili Guzika pokrzywdzeni stosstruplerzy a następnie wystąpili ze służby niemieckiej.

Wałbrzych. (Nie chcą robić nadgodzin.) Jak w Westfalji tak i w dolnośląskiem zagłębiu węglowem wypowiedzieli górnicy umowę o nadzych. tach. Wypowiedzenie motywują tem, że górnicy chcą w ten sposób zaprotestować przeciwko traktowaniu sprawy socjalizacji przez rząd.

Od redakcji.

Kilku obywatelom w Borkach. Z korespondencji nie wynika, jakich to rządów owej pani sobie wypraszacie, wobec czego korespondencji, nazbyt zresztą osobistej — umieścić nie możemy.

„Francuzowi" w St. B. Korespondencji mimo najlepszych chęci umieścić nie możemy, gdyż wywołałoby to w parafji niepotrzebne zgorszenie.

Sprawy towarzystw.

Katowice. O dobry i spokojny wynik plebiscytu odbędzie się staraniem Chóru Kościelnego w niedzielę, 13. bm. uroczyste nabożeństwo o godz. ½11 w kościele N. P. Marji. Podczas mszy św. śpiew na głosy. Wszystkie miejscowe Tow. polskie zapraszamy. Zarząd Chóru Kościelnego.

Józefowiec. „Harmonia" ma zebranie miesięczne w poniedziałek, 14. bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu p. Marcega. Liczny udział pożądany. Zarząd.

Wirek. Dnia 15. bm. odbędzie się w lokalu p. Penkały (Riesenfeld), ul. Szrikela, o godz. 5, Zjazd delegatów okręgu Nowawieś. Uprasza się wszystkie tow. śpiewu, należące do tego okręgu, wysłać swych delegatów. Ważne sprawy.

Lipiny. Posiedzenie tow. kat. rob. św. Józefa odbędzie się w niedzielę, 13. bm. na małej sali p. Machonia po poł. o godz. 6. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

GIEŁDA.

Notowania giełdy berlińskiej

z dnia 9 marca 1921.

Telegraficzne wypłaty na:		popyt	podaż
Amsterdam-Rotterdam	100 guld.	2202,75	2207,25
Bruksela-Antwerpia	100 frank.	468,50	469,50
Chrystynia	100 koron	1018,95	1021,50
Kopenhaga	100 koron	1073,90	1076,10
Stokholm	100 koron	1433,55	1436,45
Helsingfors	100 mk. fińskich	180,	180,40
Włochy	100 lir	231,50	232,—
Londyn	1 funt sterl.	249,50	250,—
Nowy York	1 dolar	64,05½	64,19½
Paryż	100 frank.	451,50	452,—
Szwajcarja	100 frank.	1073,90	1076,10
Hiszpania	100 peset.	884,10	885,90
Wiedeń	100 koron	11,98	12,02
Praga	100 koron	83,40	83,60
Budapeszt	100 koron	14,85½	14,89½
Marka polska Katowicach			9,25

Wydawnictwo i druk: „Gazeta Ludowa", Ksiądz Paweł Pospiech, Drukarnia i zakład wydawniczy, Katowice.
Za redakcję: Henryk Ciemięga w Katowicach.

Obwieszczenie.

Prezydent rejencji
Ib XII 102

Opole, dnia 21-go lutego 1921 r.

Stosownie do § 2 regulaminu, dotyczącego utworzenia państwowej komisji w Opolu celem dokonywania egzaminów z okuwania koni (Amtsblatt na 1914 rok, strona 166), podaje się niniejszem do wiadomości, że egzaminy w roku 1921 co do uzdolnienia do samodzielnego wykonywania procederu okuwania koni odbędą się przed państwową komisją egzaminacyjną w wtorek, dnia 3-go maja 1921 r. i w czwartek, dnia 3-go listopada 1921 r. przed południem o 8 godzinie w kuźni nadmistrza Pawła Rauschla w Opolu przy rynku (Hintermark). Zgłoszenia do egzaminu należy przesłać najpóźniej 4 tygodnie przed terminem egzaminacyjnym do przewodniczącego komisji, radcy rządowego i weterynaryjnego miejscowej rejencji. Do wniosku należy dołączyć:

1. świadectwo urodzenia (list rodny),
2. ewentualne świadectwa o zdobytem wykształceniu technicznem,
3. oświadczenie wnioskodawcy co do tego, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy nie składał już egzaminu z okuwania koni bez powodzenia i że nie otrzymał swego wykształcenia fachowego w kuźni do na uczania,
4. poświadczenie policji miejscowej co do tego, że przystępujący do egzaminu conajmniej ostatnie 3 miesiące przebywał w obwodzie rejencyjnym Opolskim.

Opłaty za egzamin przed komisją państwową wynoszą 50 marek i należy je bezpośrednio po dokonanem powołaniu do egzaminu nadesłać przewodniczącemu, płacąc porto i za odniesienie.

W z.
podp. Engelhardt.